

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 24 w Opolu



Gazetka Szalonego Małolata

Wydanie nr 10— czerwiec 2013

Rok szkolny 2012/2013

Strona 1



W numerze:

Kalendarium	2
Nobliści	3-4,
Moja wakacyjna przygoda	8
Wywiad z Leo Messim	7
Bajka o Opolu	9
	10

Dzień Dziecka

Geneza Dnia Dziecka (1 czerwca)

Międzynarodowy Dzień Dziecka ma swoje początki w Światowej Konferencji na Rzecz Dobra Dzieci, która odbyła się w Genewie (Szwajcaria) w 1925 r. Nie jest jasne, dlaczego obchody tego święta wyznaczono na 1 czerwca. W Polsce święto dzieci obchodzone jest 1 czerwca począwszy od 1952 r. Inicjatorem tego święta była organizacja The International Union for Protection of Childhood, która za cel obrała sobie zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego świata. Obecnie Dzień Dziecka obchodzony jest w ponad 100 państwach świata.

Powszechny Dzień Dzieci

Oprócz Dnia Dziecka obchodzonego 1 czerwca każdego roku jest także Powszechny Dzień Dzieci ustanowiony świętem przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1954 r., aby zachęcić wszystkie kraje świata do jego celebrowania poprzez inicjację specjalnych akcji na rzecz dobra dzieci. Wspomniany Dzień Dziecka obchodzony jest 20 listopada każdego roku w rocznicę ustanowienia Deklaracji Praw Dziecka (ang. Declaration of the Rights of the Child).

Obchody Dnia Dziecka w Polsce i na świecie

Nie we wszystkich krajach święto obchodzone jest 1 czerwca, np. w Brazylii Dzień Dziecka obchodzony jest 12 października, w Australii w pierwszą sobotę lipca każdego roku. Niezależnie od daty, jest to okazja do organizowania specjalnych akcji, koncertów i zabaw w szkołach i instytucjach uświetniających dla uświetnienia tego dnia. Dla rodziców to okazja na spędzenie dodatkowego czasu ze swoimi dziećmi, składania im życzeń z okazji Dnia Dziecka oraz obdarowania swoich pociech prezentami (np. słodyczami). Jednak najlepszym prezentem dla każdego dziecka jest przede wszystkim miłość, troska i zainteresowanie ze strony jego rodziców.

WAŻNE TEMATY:

Podpatrzone reporterskim okiem str. 3

Moja wakacyjna przygoda str. 3-4

Więści szkolne str. 6-7

Wywiad z Leo Messim str. 8

Wrażenia z teatru str. 9

CZERWIEC

CZERWIEC 2013

[01.06 Dzień Dziecka](#)
[05.06 Dzień Ochrony Środowiska](#)
[10.06 Dzień Straży Granicznej](#)
[12.06 Światowy Dzień Sprzeciwu wobec Pracy Dzieci](#)
[13.06 Światowy Dzień Praw Osób Starszych](#)
[14.06 Światowy Dzień Krwiopławstwa](#)
[16.06 Międzynarodowy Dzień Pomocy Dzieciom Afrykańskim](#)
[20.06 Światowy Dzień Uchodźcy](#)
[21.06 Dzień Muzyki Europejskiej](#)
[21.06 Światowy Dzień Deski rolki](#)
[21.06 Światowy Dzień Hydrografii](#)
[22.06 Dzień Kultury Fizycznej](#)
[23.06 Dzień Ojca](#)
[26.06 Dzień Zapobiegania Narkomanii](#)
[26.06 Międzynarodowy Dzień Pomocy Ofiarom Tortur](#)
[27.06 Dzień Walki z Cukrzycą](#)

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Bezpieczne wakacje nad wodą

Na wakacje można jechać, np.: nad morze, pod namiot, na wieś lub na Mazury. Ale wakacje muszą być bezpieczne!!! Żeby wakacje były bezpieczne, nie można skakać na głowę do wody. Trzeba też się słuchać dorosłych. Nad wodą nie powinno się też wypływać na głęboką wodę.

Przysłowia na lato

Co się latem rodzi – zimą się przegodzi.

Kto w lecie nie zbiera, w zimie głodem przymiera.

Kto w lecie próżnuje, w zimie nędzę czuje.

Lato robi, zima je.

Kto latem pracuje, zimą głodu nie poczuje.

Co lato uzbiera, to zima pożera.

Jak w zimie piecze, to w lecie cieple.

Opr.: Olimpia Siemiątkowska,

Wiktoria Wolny

Kuba Panic kl.5a





Przyszli Nobliści....

Jeśli masz w domu opowiadanie, wiersz lub tekst piosenki i chciałabyś/chciałbyś się nim podzielić, prześlij je do Nas— ewaopole@poczta.fm.pl, a My opublikujemy Twoje dzieła.

Podpatrzone reporterskim okiem

" MOJA WAKACYJNA PRZYGODA "

Po powrocie z wakacji znad morza ,przyjechała do mnie na parę dni kuzynka Zuzia.

Pewnego słonecznego dnia wybrałyśmy się na wycieczkę rowerową do lasu. Nagle w oddali zobaczyłam coś ,co mnie zaciekawiło. Szybko podzieliłam się spostrzeżeniami z kuzynką .

-Zuzia patrz-pokazałam jej obiekt mojego zainteresowania.

-Co to jest ?-spytała Zuzia.

-Nie wiem -odpowiedziałam-coś niebieskiego i się rusza.

-Wygląda jak niebieski koc-stwierdziła kuzynka.

-Ale kto zostawia koc w lesie?- zapytałam.

-Podejźmy bliżej ,jestem bardzo ciekawa co tam jest?

Zgodziłam się. Powoli i bardzo ostrożnie zbliżyłyśmy się do naszego obiektu. Delikatnie podniosłyśmy kocyk do góry i zobaczyłyśmy małego szczeniaczka . Miał bardzo duże brązowe oczka i czarny nosek .Był bardzo wystraszony i głodny.

-Co z nim zrobimy? -spytała kuzynka.

-Myślę, że najbezpieczniej i odpowiedzialnie będzie pojechać po rodziców, oni zdecydują co z nim zrobić.

-To jest bardzo mądra decyzja- stwierdziła Zuzia.

Rodzice przyjechali do lasu i zdecydowali ,że zabiorą psiaka do weterynarza, żeby pan doktor go zbadał czy jest zdrowy. Okazało się ,że nasze zwierzątko jest zdrowe tylko trochę przestraszone. Lekarz spytał się moich rodziców ,co chcą z nim zrobić ? Mój kochany tata postanowił ,że zabierzemy go do naszego domu na zawsze.

Bardzo się z tego ucieszyłam ,ponieważ od dawna prosiłam rodziców o pieska, a teraz moje marzenie się spełniło. Nazwaliśmy go Tymonek . Na zawsze pozostanie mi w pamięci moja wakacyjna przygoda.

Oliwia Czaprowska klasa IVb

PSP 24 w Opolu

Moja wakacyjna przygoda

Było lato. Mieszkaliśmy w hotelu o nazwie Mars. W czasie wakacji byliśmy tam przez trzy tygodnie. Poznałem nowych kolegów, było ich dwóch. Najstarszy miał 12 lat i nazywał się Bartek, a najmłodszy 9 lat i miał na imię Wojtek. Wojtek był bratem Bartka i bardzo dobrze się dogadywali. Podobnie jak ja też byli na wakacjach i mieszkali naprzeciwko nas tylko , że w hotelu o nazwie Bryłka.

Pewnego razu moi rodzice pokłócili się z rodzicami Bartka i Wojtka. Zabronili nam się ze sobą spotykać. My na te słowa bardzo się zdenerwowaliśmy. Postanowiliśmy uciec do lasu i tam zamieszkać. Dzisiaj wiem , że był to głupi pomysł, ale wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy. Gdy rodzice spali wymknęliśmy się po cichu z pokoju i poszliśmy się spytać czy Bartek nie chce uciec z nami. Zgodził się. Wziął ze sobą potrzebne rzeczy takie, jak namiot, jedzenie, picie i wyruszyliśmy. Bałem się, lecz nie chciałem tego po sobie pokazać zresztą i tak było widać ,że Bartek też się boi ,bo przecież w końcu to była 3:00 nad ranem ,a my byliśmy sami w lesie. W końcu się rozbiliśmy, lecz mieliśmy trochę problemów z namiotem, ale daliśmy sobie radę. Poszliśmy spać, ale nie mogliśmy zasnąć, dlatego bo się baliśmy wilków i innych stworzeń zamieszkujących to miejsce. Na drugi dzień mieliśmy dość przygód, więc postanowiliśmy wrócić do hotelu. Gdy wróciliśmy okazało się, że naszych rodziców nie ma, więc poszliśmy ich szukać. Znaleźliśmy ich jak rozdawali ogłoszenia o nas , że zaginęliśmy. Gdy rodzice nas zobaczyli ,bardzo się ucieszyli i jednocześnie byli żli. Wróciliśmy do hotelu i miałem pouczającą rozmowę.

Postanowiłem już więcej nie uciekać. Mam nadzieję , że Bartek też ma takie postanowienie. Gdy wróciliśmy z wakacji rodzice Bartka i Wojtka wybudowali dom niedaleko nas, pogodzili się a my możemy się dalej spotykać.

Mateusz Szkudlarek

Klasa 5a

PSP 24 Opolu

Opiekun: M. Zars



Wieści szkolne

Powiększamy naszą gazetkę o nową rubrykę. Tutaj sywać będziemy ważne i mniej ważne wydarzenia szkolne. Coś zaobserwowałeś nie zwykłego przyjdź do nas aby to opiszemy.

Baw się bezpiecznie ...

opi-

Ciekawe miejsca do wypoczynku w czasie wakacji

Borkowo: ciekawe miejsce pomorza zachodniego

Tu warto przyjechać na wycieczkę, weekend czy wakacje. Atrakcyjne położenie tej maleńkiej liczącej 152 mieszkańców wsi w gminie Malechowo jest idealnym miejscem wypoczynku dla lubiących ciszę i obcowanie z przyrodą.

Osada średniowieczna woja Borka - dla chcących poczuć klimat średniowiecza.

Unikatowe w skali europy groby megalityczne sprzed 5 tys. lat - dla zainteresowanych archeologią.

Wieliczka

Obecnie miasto pełni funkcję typowo turystyczną (kopalnia soli).

Na głębokości 63,8 m pod ziemią (I poziom kopalni) znajduje się barokowa Kaplica Świętego Antoniego z XVII w. Na głębokości 90,7 m. (II poziom wyższy) można podziwiać Poprzecznę Kunegunda. Posiada ona oryginalne drewniane rynny, które służyły do odtransportowywania wycieku podziemnych wód.

Na III poziomie zwiedzania (135 m pod ziemią) znajduje się Muzeum Żup Krakowskich, które jest jednym z największych muzeów górniczych w Europie.

Zwiedzanie kopalni kończy się w Podszybiu Szybu Daniłowicza (III poziom, 135,6 m pod ziemią) skąd turyści udają się na powierzchnię czteropiętrową windą (każdy poziom po 9 osób), która wznosi się z szybkością 4m/s. Na podszybiu zobaczymy ołtarz Świętej Kingi oraz rzeźby Świętej Klary i Świętego Franciszka.

Ogród zoologiczny we Wrocławiu

Ogród zoologiczny znajdujący się przy ul. Wróblewskiego 1-5 we Wrocławiu, założony w 1865. Jest najstarszym na obecnych ziemiach polskich i największym (pod względem liczby wystawianych zwierząt) ogrodem zoologicznym w Polsce. Powierzchnia ogrodu to 30 hektarów.

Zwierzęta, które warto zobaczyć:

- tygrys sumatrzański
- lew angolański
- kameleon Meller'a
- mrównik (jedyna para tych zwierząt w Polsce)
- tukan tęczodzioby

Opracowała: Olga Krawczuk



Zabawy na lato

Gry i zabawy ruchowe na świeżym powietrzu w okresie letnim.

Przebywanie dzieci na świeżym powietrzu wpływa korzystnie na ich rozwój organizmu. Połączone z ruchem pozwala na rozładowanie energii wewnętrznej.

Dzieci w trakcie gier i zabaw mają kontakt z rówieśnikami, tworzą grupy oraz rywalizują ze sobą. Każde zaangażowanie dzieci w grę lub zabawę ma pozytywny wpływ na ich rozwój osobowości.

Można się pobawić w gry takie jak:

KANGUREK

Do zabawy potrzebna jest piłka. Dzieci ustawiają się w rzędzie jeden za drugim. Pierwsze dziecko w rzędzie rzuca piłką o ścianę. Spadającą piłkę przeskakuje w rozkroku i idzie na koniec rzędu. Jeśli w zabawie uczestniczą małe dzieci, można w zasadach zabawy założyć, aby dzieci przeskakiwały piłkę po jednym, dwóch lub trzech odbiciach po podłożu od ściany. W przypadku, gdy w zabawie uczestniczy większa liczba dzieci, można stworzyć dwa rywalizujące ze sobą rzędy.

ŚLALOM

Tworzymy dwa tory biegowe. Na każdym torze ustawiamy w równej odległości dowolne przedmioty lub wbijamy w ziemię patyki. Zaznaczamy początkową linię. Dzielimy dzieci na dwie grupy. Każdy uczestnik biegnie slalomem do przodu i slalomem lub obok wraca na koniec rzędu. Zasady zabawy wyjaśniamy przed rozpoczęciem wyścigów.

PILKA DO DOŁKA

-Zaznaczamy dwa miejsca, które symbolizują dołki (np.: szarfy...). Dzielimy dzieci na dwie grupy i zaznaczamy linię startu. Pierwsze osoby w rzędzie toczą piłkę do dołka po podłożu raz prawą, a raz lewą ręką. Gdy piłka jest w dołku, dziecko zabiera ją i biegnie na koniec rzędu podając piłkę pierwszej osobie. Wygrywa ten rząd, który jako pierwszy wykona trzykrotnie zadanie.

-Zaznaczamy dwa miejsca symbolizujące dołki i linię startu. Dzieci tworzą dwa rzędy. Pierwsze osoby toczą piłkę po podłożu za pomocą kijka do dołka. Gdy piłka jest w dołku, dziecko toczy ją za pomocą kijka w kierunku swojej drużyny. Przekazuje kijek i piłkę pierwszej osobie z rzędu i przechodzi na koniec. Wygrywa drużyna, która jako pierwsza zakończy zadanie.

ŻÓŁWIKI

Dzieci rywalizują w dwóch rzędach idąc stopkami (stopa do stopy) do mety. Wygrywa ten rząd, który pierwszy zakończy zadanie.

ŻABKI

Do zabawy potrzebna jest długa skakanka. Dwoje dzieci kręci skakanką, a pozostała grupa, pojedynczo wykonuje przez nią skoki, do momentu zatrzymania wiru skakanki.

LUSTRO

Jedno dziecko pokazuje różne figury, miny, a pozostała grupa go naśladuje.

MUCHY I PAJĄK

Jedno z dzieci jest pajakiem, pozostałe muchami. „Muchy” latają bzykając. Na sygnał „pająk” stają w bezruchu. „Pająk” wychodzi na łowy. Jeśli któraś „muchy” się poruszy, „pająk” zabiera ją do sieci. „Muchy” znów latają bzykając i znów „pająk” wychodzi na łowy. Złapane „muchy”- „pajaki” wychodzą na łowy z „pajakiem”. Potem następuje zmiana i wybór nowego „pajaka”.

JASTRZĄB I KURY

Kurki- dzieci spokojnie chodzą po podwórku, schylają się, szukają ziarna, kucają, niczego nie podejrzewając. W pewnym momencie wpada dziecko- jastrząb i stara się schwytać jedną z kurek, uciekających w popłochu. Gdy dopędzi jedną z nich, musi ona szybko kucnąć układając głowę na kolana, by w ten sposób uchronić się przed jastrzębiem (w tej pozycji nie zostaje złapana). Gdy nie zdąży zostaje złapana- staje się jastrzębiem i wraz z nim poluje. Potem zmiana i wybór jastrzębia.

BEREK

Berek stara się schwytać kogoś z uciekających. Gdy uda mu się dotknąć ściganego, ten zostaje berkiem i goni uciekających.

RANNY- Dziecko, które zostało berkiem przez dotknięcie jest berkiem rannym i chcąc dotknąć inne dziecko, musi trzymać się za miejsce dotknięcia. Ma utrudnione zadanie, ponieważ jest wolna tylko jedna ręka.

-PRZYJACIEL-Dziecko dotknięte przez berka woła do najbliższej osoby- „daj rękę”. Jeśli to dziecko poda rękę, ten jest uratowany. Berek biegnie za innymi. Gdy przyjaciel zawiedzie, to zostaje berkiem i woła- „jestem berkiem”.

ŻURAW-Jeśli do uciekającego zbliża się berek, ten może uniknąć schwywania. Staje na jednej nodze, a pod kolano ugiętej nogi wsuwa rękę i łapie się za nos- staje się żurawiem. Gdy nie zdąży przyjąć pozycji żurawia wówczas dotknięty zostaje berkiem.

WAŻ-Dziecko złapane przez berka trzyma go za rękę i razem starają się łapać inne dzieci.

POLICJANT

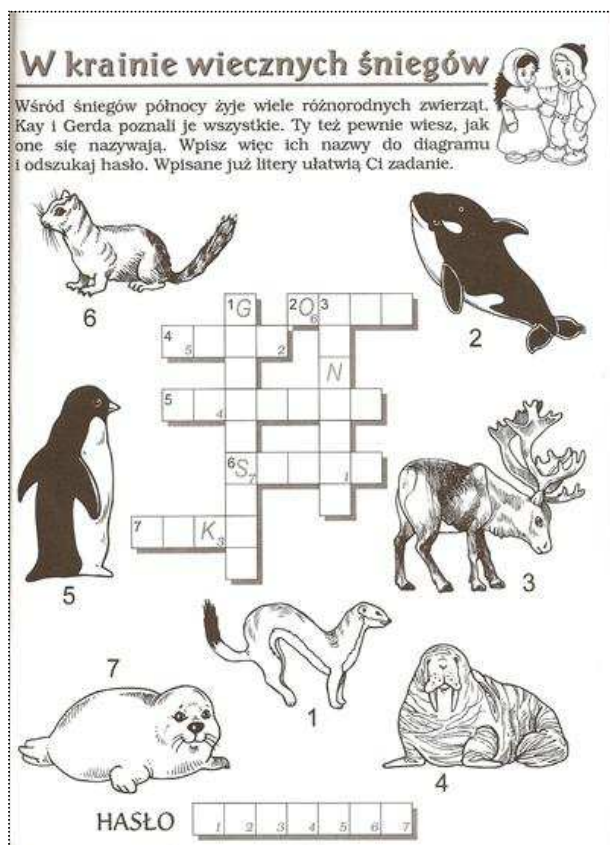
Dzieci- samochody uważnie słuchają i wykonują polecenia osoby dorosłej- policjanta.

- 1.Samochody wyjeżdżają z garażu- dzieci przemieszczają się po placu udając samochody,
- 2.Pomarańczowe światło- dzieci zatrzymują się,
- 3.Czerwone światło- stoją,
- 4.Zielone światło- poruszają się,
- 5.Samochody skręcają w prawo,
- 6.Samochody skręcają w lewo,
- 7.Uwaga pieszy- zatrzymują się,
- 8.Most- dzieci ustawiają się jedno za drugim, by ostrożnie przejechać przez most,
- 9.Samochody wracają do garażu.

GRY ZRĘCZNOŚCIOWE

- Rzut do celu.
- Zbijanie przedmiotu (np.: z murka, ze słupka, z ławki).
- Podbijanie piłki na czas lub liczbę podbić.
- Gra badmintona.

Opracował: Daniel Michalski 5a



Dzień Dziecka!**Szkolne wieści**

Międzynarodowy Dzień Dziecka i Powszechny Dzień Dziecka – święto dzieci obchodzone corocznie w wielu krajach.

W Polsce (jak również w innych krajach dawnego bloku socjalistycznego, jak Rosja, Chiny, Czechy, Słowacja, Ukraina, Rumunia, Bułgaria, wschodnie landy Niemiec, Kuba) Dzień Dziecka obchodzony jest od roku 1950 w dniu 1 czerwca. Po raz pierwszy zorganizowano go w związku z akcją zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Od 1952 r. stało się świętem stałym. Jego inicjatorem jest organizacja zwana International Union for Protection of Childhood, której celem było zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego świata.

Z okazji Dnia Dziecka w szkołach często obchodzony jest dzień sportu; np.: poprzez organizowanie rozgrywek międzyklasowych.

W naszej szkole co roku jest organizowany festyn. Mówi się zazwyczaj, że Dzień dziecka obchodzą małe dzieci... Ale co tam. ;) Jesteśmy dziećmi do 18 roku życia!



Najnowsze portfolio z serwisu www.maluchodzieci.pl

6	7	1				2	4	9
8			7		2			1
2				6				3
	5		6		3		2	
		8				7		
	1		8		4		6	
9				1				6
1			5		9			7
5	8	7				9	1	2

	4		1	8			3	
3			6			5		1
	7				3			
		4	5		7		9	6
7				6				5
5	6		3		8	4		
			9				8	
9		7			6			4
	8			5	2		6	



Opracowała Eliza Jończyk z klasy 6a

Kuba Panic kl.5a

Bajka o Odrze

Pośród lasów, na polanie
stał raz gród jak inne grody.
Był tam zamek, król, rycerze,
domy, fosy, no i schody.
Gród nazywał się Opole.
Lecz była w nim rzecz jedna taka,
która sprawiała,
że podobny był do grodu Kraka.
Był to smok imieniem Grog.
Ale nie był wielki i dla ludzi groźny,
tylko łagodny i w miarę spokojny.
I wszyscy żyliby w zgodzie,
gdyby Grog wciąż nie myślał o wodzie.
Mówiono na zamku i w kościele,
że smok przychodzi w każdą niedzielę.
Niszczy studnie, niszczy stawy,
chyba robi to dla zabawy,
a może, żeby ludziom dokuczać,
dlatego nie powinno się go z oczu spuszczać.
Przychodzili się skarżyć do króla mieszkańcy,
że im do życia wody nie starczy.
Schną w ogrodach warzywa,
pić chce zwierzyzna,
mówią, że to wszystko złego smoka wina.
Król kazał wezwać na zamek rycerzy
i ogłosił z okna wieży,
że kto głowę smoka mu poda
tego nie minie wielka nagroda.
Królowna za żonę i pół grodu
dla śmiałka, który nie pozwoli
ludziom umrzeć z głodu.
Na wezwanie przybyli rycerze różni,
niscy i wysocy,
miejscowi i podróżni.
O nagrodę walczyć gotowi
stawić czoło złemu Grogowi.
Niejeden się chwalił: „niczego się nie boję“,
a uciekając gubił zbroję.
Król nie widząc innego wyjścia
chcąc ratować Opole

wezwał smoka do pilnego przyjścia.
Wyszedł przed zamek w asyście rycerzy
i mówi smokowi, co mu na sercu leży.
Smok na to odparł:
„Królu nie zależy mi na straszeniu Twego ludu,
od kiedy siedziałem w jaju
wciąż myślałem o pływaniu.
Chciałbym skakać i nurkować,
lecz wszędzie wody zaczyna brakować.“
Mówi na to królowna, że jedyna nadzieja,
to wezwać na pomoc opolskiego czarodzieja.
Ma na imię Drako
i na czarach zna się jak mało kto.
Drako przybył, Grogą zmierzył
całą noc w komnacie spędził.
Robiąc magiczne wywary
i czytając z księgi czary,
a gdy rano wstał lud cały
widzi tuż za fosą wały.
Pośród wałów rzeka płynie
szeroka, głęboka, za horyzontem ginie.
Smok z radością do niej wskoczył,
dziękując czarodziejowi krzyknął:
„O Dra...“ reszty nie skończył,
bo już w wodzie nurkował
i ogonem wiosłował.
Ludzie od tego okrzyku
rzekę ODRA nazwali
i przez wiele lat wraz ze smokiem
z jej wód korzystali.
Minęły wieki, smoka już nie ma,
gród zmienił się w miasto,
a fosa zniknęła.
Tylko Odra została
i niezmiennie tu płynie.
Całą Polskę przemierza
i w Bałtyku ginie.

Damian Staś

Kl.5a

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 24
ul. Gorzołki 4
45-627 Opole

„Moja wakacyjna przygoda“

Przygoda, która mi się przydarzyła, miała miejsce w Częstochowie podczas zwiedzania Bazyliki. U stóp świątyni siedział człowiek, w ręku miał talię kart. Zatrzymałem się i zapytałem:

- Dziadku, po co ci karty do kościoła? Tu Biblię trzeba mieć. A starzec odpowiedział:

- Synu to moja Biblia jest, każda ją karta przypomina, posłuchaj jeśli chcesz.

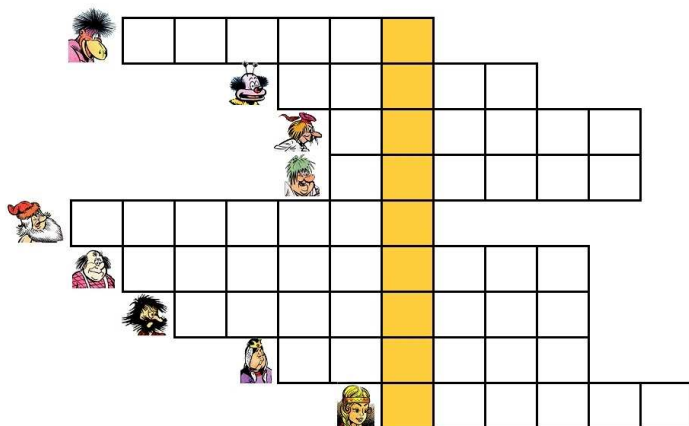
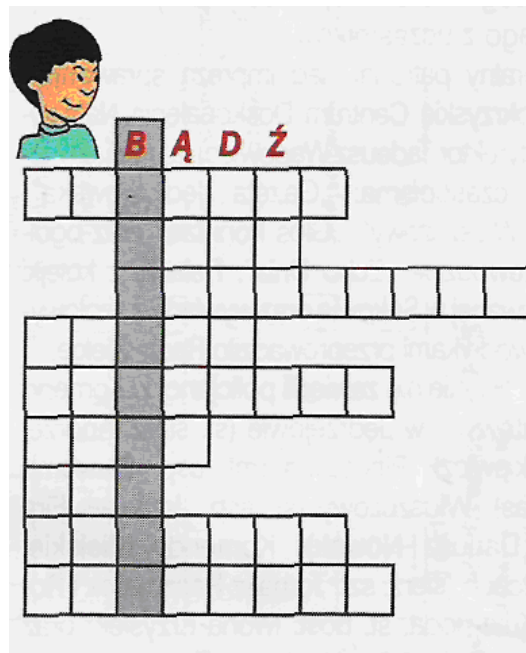
Byłem bardzo ciekawy, co też może przedstawiać talia kart, jeszcze w takim świętym miejscu, więc usiadłem obok dziadka, a on zaczął swą opowieść.

Gdy patrzę na asa, to wiem, że jeden jest tylko Bóg Wszechmogący. Dwójka mi każe pamiętać, że Biblia z ksiąg składa się dwóch: Starego i Nowego Testamentu. Trójka to Trójca Święta: Ojciec, Syn i Święty Duch. Czwórka natomiast to czterech ewangelistów głoszących Słowo Boże: Mateusz, Marek, Łukasz i Jan. A piątka to przypowieść o pięciu pannach mądrych i pięciu głupich, które nie zadbały o olej do lamp. Gdy widzę szóstkę, to pamiętam, że w sześć dni stworzył Bóg nasz świat. Siódemka – to siódmy dzień po pracy i odpoczynek Pana. Ósemka to ośmioro prawych ludzi z potopu ocalonych, czyli Noe, jego żona, jego synowie i jego synów żony. Dziewiątka przypomina mi o trędowatych uzdrowionych przez naszego Pana. Było ich dziesięciu, ale tylko jeden dziękował, dziewięciu zaś poszło bez podziękowania. Dziesiątka to dziesięcioro przykazań, które Bóg dał Mojżeszowi na Górze Synaj, a zapisane one były na kamiennych tablicach. Król w moich kartach przypomina, że Zbawiciel to król w niebiosach. Zaś królowa to błogosławiona Dziewica Maryja-królowa niebios. A walet-to szatan. Gdy policzę punkty w moich kartach to jest ich 365- tyle co dni w roku. W talii jest 12 figur- tyle ile miesięcy w roku i są w talii 52 karty-tyle ile tygodni w roku. Cztery kolory są w talii-tyle co tygodni w miesiącu, a w jednym kolorze jest 13 kart-tyle ile tygodni w kwartale. Kwartałów jest w roku 4-jak kolorów w talii.

I tutaj starzec skończył swą opowieść. Byłem bardzo zaskoczony i zdumiony ile treści mieści zwyczajna talia kart. Chciałem podziękować, ale dziadek znikł w tłumie.

Moim zdaniem to najdziwniejsze spotkanie w moim życiu, ale również najwspanialsza nauka.

Tomasz Walerus kl.5a
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 24 w Opolu
Im. Przyjaźni Narodów Świata
Ul. Gorzołki 4
45-627 Opole
nauczyciel: Małgorzata Zaraś

Letnie Krzyżówki

Tomek Walerus i Damian Staś

„Legenda o Zielonym Moście”

Dawno temu w miejscu, gdzie się teraz znajduje Zielony Most, kiedyś go tam nie było. Nie było też innego mostu, bo Opole było podzielone na dwie części **Op i Ole**.

Op było miłe, przyjazne i często chciało zjednoczyć oba miasta, ale Ole było złe, podłe i chciało mieć obie połowy dla siebie. Raz na jakiś czas miasta te toczyły wojnę, lecz zawsze Op zwyciężało. Oba miasta miały królów. Opem rządził dobry i mądry król Tobiasz, a Olem zły i bezmyślny król Adam. Dlatego też, że był bezmyślny, mieszkańcy Ole ponosili duże straty mniej więcej dlatego, że król wysyłał ludzi po ryby z miejsca, gdzie teraz jest nasz zielony most, a gdy ludzie weszli do wody nie umieli już wyjść. Więc mądrzy mieszkańcy Ole w obawie przed utonięciem budowali pontony i drabiny i zamieszkiwali miasto Op, a jego mieszkańcy ich miło i ciepło przyjęli. Coraz więcej tych osób ubywało, aż Ole było prawie puste. Król Adam pomyślał, że Op kradnie jego ludzi, więc w nocy porwał kilku ludzi z Op.

Następnego dnia pewien chłopiec Janusz chciał odwiedzić kolegę Stasia, ale na drzwiach znalazł kartkę na której było napisane: Oddajcie naszych ludzi. Janusz się przestraszył i pobiegł do króla Tobiasza. Król powiedział, że go odnajdą. Lecz co chwilę ubywało ludzi. Król zwołał swych najszybszych pracowników i kazał im w nocy w siedem godzin zbudować most, by odzyskać ludzi, lecz most ów miał być zielony dlatego, że to kolor nadziei, a ona była im potrzebna. Jak powiedział tak zrobili. Ciężko było się wyrobić w tak krótkim czasie, lecz im się udało. Rano o szóstej całe miasto Op z wyjątkiem robotników ruszyło po swój lud, lecz Ole było przygotowane i rozpoczęła się wojna. Ole miało mało ludzi, lecz o wiele więcej i o wiele lepszą broń. Walka trwała wiele dni i nocy, lecz w końcu i tak Op zwyciężyło. Pokonali króla Adama uwolnili swoich ludzi i wrócili do Op. Lecz króla Ole już nie było, a to król Tobiasz go pokonał, więc został królem obu miast. Nazwał je Opole, a z Zielonego Mostu zrobił zabytek.

Na dowód tego, że ten most zjednoczył dwa miasta, teraz jednoczy również pary. Dwoje zakochanych w sobie ludzi zapina na Zielonym Mostku kłódkę z wygrawerowanymi imionami, a kluczyczek wrzucają do wody.

Olaf Szyma
PSP 24 Opole
u. Gorzółki 4
opiekun: Małgorzata Zarsa

Wywiad z Leo Messi

- Dzień dobry panie Messi.
- Dzień dobry.
- Dzisiaj chciałbym panu zadać kilka dla mnie ważnych i dla oglądających pytań.
- Dobrze, proszę śmiało.
- Pierwsze pytanie, to jak się pan czuje na boisku wśród tych wszystkich kibiców.
- Jest wspaniale i miło, gdy ktoś ci kibicuje podczas meczu.
- Dobrze, ale gdy ktoś kibicuje innemu klubowi na przykład największemu rywalowi dla waszej drużyny Realowi Madryt jak się w tej sytuacji poczuwasz.
- Wtedy chyba jak każdy z naszej drużyny jest mi niezręcznie i gorzej się gra.
- Ja osobiście kibicuję Barcelonie, czyli wam i często przyjeżdżam na wasze mecze, ale czy nie sądzisz, że bilety powinny być trochę tańsze?
- Ja myślę, że powinny być tańsze, bo na niektóre mecze potrafią sięgać ceny nawet do sześćset złotych, a miejsca blisko boiska tysiąc.
- To mamy wspólne marzenie.
- No mam nadzieję, że się spełni, ale i tak mimo takich wysokich cen na mecz przychodzą tłumy i dopingują nas.
- Wiem, że jesteś jednym z najlepszych graczy na świecie. Jak myślisz, czy Ronaldo jest od ciebie lepszy?
- To bardzo trudne pytanie ponieważ przyznam, że jest bardzo dobry technicznie, lecz ja się sprawdzam lepiej podczas meczu.
- Czyli można powiedzieć, że jesteś od niego trochę lepszy?
- Nie chcę się przechwalać, ale moim zdaniem jestem trochę lepszy od niego.
- Większość kibiców też tak chyba uważa, bo osobiście jestem za panem.
- Dziękuję.
- Nie wiem jak to jest, że na swoim boisku gra się lepiej oco w tym chodzi.
- Chodzi oto, że na swoim boisku czujesz się pewniej i znasz murawę boiska, dzięki czemu zyskujesz lepsze wyniki na meczu.
- Mam nadzieję, że wywiad nie był krępujący. Życzę powodzenia na dalszych meczach.
- Dziękuję, było mi bardzo przyjemnie z tobą rozmawiać i do zobaczenia.
- Mi również, to był zaszczyt.

Mateusz Szkudlarek kl. 5a

3			2	4			6
	4						5 3
1	8	9	6	3	5	4	
				8		2	
		7	4	9	6	8	1
8	9	3	1	5		6	4
		1	9	2		5	
2			3			7	4
9	6		5			3	2

Wyzwanie nr 2

9				4		7	8	
	7	3	9	2	1	6		5
5		1		8		3		2
	3	5	2		8		6	7
2		9	4	7	6	5		3
7	1		5		3	8	2	
6		4		3		1		8
1		7	8	5	4	2	3	
	5	8		6				9

Opracował: Daniel Michalski kl. 5a

„Moja wakacyjna przygoda”

Rano mama obudziła mnie, abym poszła na zakończenie roku szkolnego. Wstałam ubrałam się, umyłam i zjadłam śniadanie. Kiedy już je zjadłam, poszłam do samochodu i razem z rodzicami i bratem pojechaliśmy do szkoły.

Gdy z niej wróciliśmy mama i tata kazali nam się spakować, ponieważ następnego dnia mieliśmy jechać do babci i dziadka na wieś. Wieczorem zasnęłam, a rano mama mnie obudziła i całą rodziną pojechaliśmy na wieś.

Kiedy tam dojechaliśmy, babcia i dziadek serdecznie nas powitali. Wieczorem zjedliśmy pyszną kolację i wcześniej położyliśmy się spać, bo byliśmy zmęczeni jazdą. Następnego dnia poszliśmy z całą rodziną na spacer do lasu. Tam spotkałam wraz z bratem dziewczynkę o imieniu Zosia i chłopca o imieniu Karol. Od razu się z nimi zaprzyjaźniliśmy i umówiliśmy się z nimi na następny dzień na polanę niedaleko domu ich babci i dziadka. Poszliśmy tam, ale ich nie zastaliśmy. Czekaliśmy na nich 5 minut. Kiedy przyszli, powiedzieli, abyśmy poszli z nimi do ich domu. Poszliśmy z nimi, a oni wzięli koszyk ze smakołykami i powiedzieli, żebyśmy z nimi poszli na piknik. Kiedy byliśmy na miejscu, akurat spadła wielka ulewa. Schowaliśmy się w małej szopie, a tam zobaczyliśmy małe kotki wraz z ich mamą. Były bardzo przestraszone i zmoknięte. Daliśmy im się obwąchać. Przestały się bać i jak przestało lać, Zosia pobiegła do domu po karmę dla kotów i miskę (sama miała kota). Szybko przybiegła do starej szopy i nasypała karmę do miski. Koty jadły aż im się uszy trzęsły. Zosia i Karol wzięli miskę, karmę i powiedzieli, że nici z pikniku, ponieważ jest mokro i nie mają się, gdzie rozłożyć. Pożegnaliśmy się więc z nimi i wróciliśmy do domu. Kiedy byliśmy już w mieszkaniu grzejąc się przy piecu, opowiedzieliśmy rodzicom i dziadkom o naszej przygodzie z kotkami i z ulewą.

Pobył u babci i dziadka minął bardzo szybko, tak samo jak i wakacje. Nawet się nie zorientowałam, że trzeba wracać do szkoły. Te wakacje będę wspominać bardzo miło.

Marta Skibińska kl. 4a
PSP 24 Opole
opiekun: Małgorzata Zarsa

„Wywiad z Jimem Carreym”

Podczas pobytu we Francji wybraliśmy się razem z mamą i bratem do dużego oceanarium i parku rozrywki. Czekaliśmy tam już na nas przewodnik, który miał nam pokazać i oprowadzić po tej krainie. Po całym dniu zwiedzania i korzystania z atrakcji byliśmy tak zmęczeni, że postanowiliśmy odpocząć i coś zjeść. Mama z bratem poszła kupić jedzenie, a ja czekałem na nich na ławce w parku. Obok mnie usiadł mężczyzna, który zaczął karmić kaczki pływające po stawie. Był bardzo podobny do aktora komediowego i chyba zauważył, że mu się uważnie przyglądam. Ciekawość zwyciężyła i zapytałem:

-Przepraszam, czy jest pan aktorem?

Na to mężczyzna odpowiedział:

-Tak jestem Jim Carrey, ale mów mi Jimi.

Uznałem, że jest to świetna okazja do odrobienia zadania z języka polskiego, którym był wywiad z kimś znanym, więc kontynuowałem rozmowę.

-A ja jestem Tomek i przyjechałem tu z Polski, aby zobaczyć te piękne oceanarium, delfiny, ryby i poszaleć w parku rozrywki, a spotkałem Pana.

-Bardzo mi miło. Podobają mi się Pana filmy, szczególnie te szalone jak Ace Ventura. Oglądałem wszystkie części. Powiedz czy ciężka jest praca aktora?

-Bardzo się cieszę, że podobają Ci się moje filmy. Moja praca nie zawsze jest łatwa, chociaż lubię grać w komediach i rozśmieszać ludzi. Czasami zdają się niebezpieczne i trudne role, które trzeba zagrać jak najlepiej. Żyję w ciągłych rozjazdach, raz tutaj, a za chwilę znów gdzie indziej, w zależności gdzie kręcimy sceny do filmu. Sam więc widzisz, że nie jest to takie proste.

-Jimi, a co ty tutaj robisz?

-Przyszedłem zobaczyć te piękne i mądre delfiny, które będą występować w moim nowym filmie, i ten podwodny tunel z jaskinią.

-A ty Tomku, co tutaj sam robisz?

-Nie jestem sam, tylko czekam na mamę i brata. Opowiedz mi lepiej coś więcej o tym nowym filmie, bo bardzo mnie to zaciękało.

-Tym razem będzie to film o przygodach przyjaciół, którzy znaleźli mapę skarbów. Ukryty jest on w podwodnej jaskini, która posiada swoje mroczne tajemnice, a strzegą go podwodni stróże.

Właśnie niektóre sceny będą kręcone w tym oceanarium, który przypomina prawdziwy ocean, z udziałem tutejszych wytresowanych delfinów i pięknej scenerii. Mam nadzieję, że mój nowy film Ci się spodoba.

-Jestem tego pewny.

-Tomku, muszę już iść, ale miło było Cię poznać i porozmawiać.

-Jimi, bardzo bym chciał twój autograf, ale nie mam nic do pisania.

-A może być zdjęcie z autografem? Mam kilka przy sobie.

-To świetnie! W szkole mi koledzy nie uwierzą, że z Tobą rozmawiałem, ale pokażę im to zdjęcie, a później powieszę je sobie w pokoju nad biurkiem.

-Tomasz Walerus kl. 5a

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 24 w Opolu

Im. Przyjaźni Narodów Świata

Ul. Gorzółki 4

45-627 Opole

Wychowawca: Małgorzata Zaráś



Internetowy teatr telewizji z Wrocławia

Dnia 13 czerwca oglądaliśmy spektakl pod tytułem „Co w trawie piszczy”. Przedstawienie opowiada o o życiu owadów, które próbują ratować się przed autami. Poznają przy tym panią patyczak, która niestety nie wie jak ratować łąkę przed traktorem/, pod którym wcześniej zginął żuk. Karaluch uczy gąsienice jak dobrze śpiewać. Prosi ich ,aby poszli z nim do Manhattanu, owady odmawiają mu. W rewanżu karaluch odmawia pomocy gąsienicom. Spotykają pająka – Czarną Wdowę, która opowiada jak wynalazła Internet, sieć itp. Mówi także dlaczego zjadła swojego męża i to samo chce zrobić z gąsieniczkami. Szczypawica staje w obronie owadów i stacza walkę z Czarną Wdową. Pająk poddaje się i przysięga, że kiedyś wszyscy wpadną w sieć. Jednak szczypawica szybko staje się dla nich niemiła. Świerszcz strasznie lamentuje, lecz zaczyna śpiewać, a w piosence śpiewa o tym , że oświadczy się gąsienicy. Niedługo po tym zjawia się stado szarań- czy, które „zjada” traktor. Niestety nie udało im się to do końca, więc wszyscy planują „najechać” na pojazd. Gąsieniczki śpią w kokonie, w którym przemieniają się w motyle. Żuk zostaje ocalony, a zniszczone części ciała zastąpione protezami. Łąka zostaje ocalona. Uważam, że przedstawienie było świetne. W zabawny sposób ukazuje walkę między owadami, a traktorem. Bohaterowie często śpiewają. Mieszkańcy łączki są bardzo nowocześni, np. śpiewają piosenkę „Ona tańczy dla mnie”.

Olga Krawczuk

Spektakl zaczął się 10.05 dnia 10.06.13 ,tytuł: „Co w trawie piszczy”. Przedstawienie opowiada o: dwóch gąsienicach, chrząszczu i innych owadach. Robaki były zainteresowane chrząszczem i zadawały mu pytania. Okazało się, że chrząszcz chce zmierzyć się z traktorem i jak mu się nie uda, to mają ogłosić ewakuację. O pomoc gąsienice zwróciły się do patyczaka Gosi. Koleżanka niewiele im pomogła i poszli szukać dalej. Znaleźli karalucha, który śpiewa i poprosili go o radę. Doradził im, by poszli na Manhattan, a ponieważ był daleko, to zrezygnowali z pomysłu. Poszli więc do pająka. Opowiedziała im, żeby użyli sieci. Niestety chciała zjeść robaki, więc uciekły. Spotkali szczypawicę, która ich poszczypała. Byli bezradni i zaczęli krzyczeć, by się ewakuowali. Spotkali świerszcza i go ostrzegli przed traktorem. Przyleciały szarańcze i chciały zniszczyć traktor. Wszyscy się cieszyli. Nagle okazało się, że szarańcze nie zniszczyły traktora i znowu zaczął się chaos. Gąsienice poszły spać i podczas spania przeobraziły się w motyle. Okazało się, że przyjaciele zniknęli. Znaleźli przyjaciół i wygrali z traktorem. Opowieść zakończyła się szczęściem i wygraną. Uważam, że spektakl był udany. Dobrana muzyka i sprzęt.

Opracowała Olimpia Siemiątkowska.

Nasze wrażenia

Dnia 13 czerwca oglądaliśmy telewizyjny teatr. Film Pt: „Co w trawie piszczy”.

Ten film opowiada o robalach, które dowiedziały się, że traktor najedzie na ich łączkę. Spotykają dużo owadów, takich jak: patyczaka, pająka, szczypawice i chrząszcza. Nagle spotykają coś podobnego do chmury, a to coś chce jeść. Mówią, że koło łączki jest coś bardzo dużego. Chodzą im o traktor. Wołają: Do ataku! Gąsienice są w bardzo ciemnym miejscu. Myślę, że to sen. Po chwili gąsienice stały się motylami i zaczęły tańczyć i śpiewać. Myślą dalej, że to sen. Po chwili okazuje się, że to nie jest sen. Przypomina im się, że mieli pokonać traktor. Spotykają bardzo smutnego chrząszcza, który mówi, że potrafił go traktor. Motyle się smucą, bo myślą, że traktor pokonał łączkę. Jednak chrząszcz mówi, że przespał zwycięstwo. Moim zdaniem ten spektakl jest bardzo śmieszny. Polecam go innym!!

Weronika Pawełczak 5b

13.06.2013 g. 10:05 „Co w trawie piszczy”

Spektakl odbywa się we Wrocławiu. Mówi nam o walce robaków z traktorem. Zaczyna się pokazem rapujących robaków. Gdy chrząszcz ginie w walce z traktorem pojawia się patyczak. Później przychodzi do gąsienic karaluch i śpiewa sobie. Mówi, że sztuka robi z nich karalucha i, że łąka to jest barbarzyńskie miejsce. Karaluch zaprasza je na podróż na Manhattan. Robaki na początku chcą tam jechać, ale później się rozmyślają. Później na plecach jednej z gąsienic pojawia się pająk czarna wdowa. Mówi im, że zjadła swojego męża. Powiedziała też, że sieć to najlepsza broń, a potem chciała zjeść jednego robaka. Później pojawia się żuczek, który bardzo lubi plotki. Żuczek opowiada o sobie. Potem znowu gąsienice zaczynają rapować. Pojawia się traktor. I wtedy skończyła się pierwsza część. W drugiej części pojawia się świerszcz, który mówi, że nie ma po co żyć, bo nie założył ciepłych skarpet. Owad zaczyna śpiewać. Pojawia się chórek innych świerszczy. Gąsienice po raz trzeci zaczynają rapować. I pojawia się szarańcza. Owady też chcą zniszczyć łąkę, lecz po słowach gąsienicy polecały zjeść traktor. Gąsienice myślały, że szarańcza zjadła traktor, ale tak się nie stało. Wszystkie robaki się buntują i idą zniszczyć ten straszny traktor. Gąsienice w drodze do traktora zaczęły się zmieniać w motyle i latać. Myślały, że to sen a zdarzyło się to naprawdę. Motyle zaczęły śpiewać i zorientowały się, że nie ma przy nich przyjaciół. Chrząszcz, który ponoć zginął w walce, nie zginął, lecz został ciężko ranny. Wszystkie robaki zniszczyły traktor, a motyle bardzo się z tego cieszyły i zaczęły śpiewać.

Spektakl podobał mi się, ponieważ była tam muzyka nowoczesna, a teksty aktorów były śmieszne. Wszystko było bardzo ładnie zgrane.

Wiktorja Wolny

Dnia 13 czerwca w naszej szkole w Opolu oglądaliśmy spektakl teatralny. Nauczyciele zorganizowali nam przez Internet teatr TVP na żywo. Przedstawienie „Co w trawie piszczy?” zrobiło na nas szczególne wrażenie. Transmisja była nadawana z Wrocławia. Scenografia była dokładnie dopracowana, aktorzy byli przebrani w bajeczne kostiumy. W ciągu spektaklu były wstawki muzyczne wykonywane przez bohaterów. Dwie główne postacie wcieliły się w role gąsienic. Występowały też inne zwierzęta polne drugiego planu. Efekty specjalne wywarły na mnie wrażenie, dały do odczucia różne emocje. Pozytywne i negatywne. Transmisja przedstawiała historię owadów polnych, które chcą ocalić swoją łączkę. Próbują wygrać ze złym i potężnym traktorem. Dopiero po walce dowiadujemy się, że wygrali starcie. Przedstawienie bardzo mi się podobało i chętnie obejrzałabym go jeszcze raz.

Opracowała B. Łabędzka

FESTYN ZDROWIA

Dnia 9.06.2013r odbył się w PSP 24 **Festyn Zdrowia**. Trwał on od godziny 14:00 do 17:00. Na stoiskach sprzedawane były: sałatki owocowe i warzywne, chleby, sery, koktajle i mleko. Dzieci tańczyły, śpiewały, pokazywały także kabaret o szkole i dramę „Rzepka”, a klasa 3b miała za zadanie pokazać nam pomoc przedmedyczną

Mleczarnia Prudnik miała swoje stoisko, gdzie znajdował się twaróg, mleko, sery i inne. Agencja Rynku Rolnego (ARR) też przygotowała swoje rzeczy. Były tam ulotki i książeczki o zdrowiu, figurki oraz ulotki zachęcające do przyjazdu do ARR. Na podwórku szkolnym stało też stoiska z poduszkami antyalergicznymi. Przyjechała do nas pani dietetyk i tłumaczyła rodzicom, jak ich pociechy powinny się odżywiać. Po degustacji zaczęły się występy artystyczne klas 1-6.

W sali 18 były prezentacje, które ukazywały różne sposoby diet. Niestety wpływają one źle na człowieka. Były również prezentacje wskazujące na dawne odżywianie się i zdobywanie pożywienia.

Festyn zaczął się od rajdu groszowickiego - „Śladem groszowickich kapliczek”. Po jego zakończeniu odbył się quiz z jego znajomości. Harcerze urządzali ciekawe zabawy. Na trawie była rozstawiona duża i gumowa trampolina. Na sali gimnastycznej odbywały się zawody rodzinne (mile widziane były panie na szpilkach!). Gdy ktoś zgłodził mógł podejść do jednego z wielu stoisk i kupić sobie coś do jedzenia. Na stoiskach stały różne potrawy: sałatki owocowe i warzywne, szaszłyki, soki, woda, chleb pełnoziarnisty, zdrowe i owocowe ciasta, babeczki. To wszystko było przygotowane przez uczniów i rodziców.

Innymi atrakcjami, jakie przygotowała nasza szkoła, były:

- prezentacja filmów edukacyjnych pod tytułem „Śmietnik w mojej głowie”,
- prezentacja i sprzedaż zdrowego jedzenia,
- oglądanie tańców regionalnych,
- występ kabaretu,
- słuchanie utworów, które zaprezentowało nam kółko wokalne,
- oglądanie rc driftów.

Jedzenie było bardzo zdrowe, np.:

- koktajle,
- owocowe szaszłyki,
- sałatki owocowe,
- swojski chlebek,
- soki ze świeżych owoców,
- sery,
- babeczki żurawinowe,
- ciasta owocowe,
- warzywa,
- tortille,
- kefiry.

Festyn odbył się bezpiecznie, radośnie i przede wszystkim zdrowo. Przyjechało bardzo dużo ludzi. Ci, którzy byli, to nie żałowali. Było bardzo dużo zdrowego jedzenia i wiele atrakcji. Impreza była udana i słoneczna, a każdy kto na niej był, wie jak dobrze się odżywiać oraz jak smakują zdrowe potrawy przygotowane przez uczniów.

Opracowali: Kuba Kosiorek, Kuba Panic, Daniel Michalski,
Damian Staś, Tomasz Walerus,
Olimpia Siemiątkowska, Wiktoria Wolny



Pragniemy poszerzyć naszą gazetkę o nową rubrykę „Podziękowania”, która będzie znajdować się w tym miejscu, będziecie mogli w kolejnym numerze umieścić podziękowania dla kogoś za coś... Np.. Dziękuję Zosi, że pomogła mi w matmie... lub umieścić życzenia urodzinowe.

Liczymy na Wasze wsparcie i pomysły.

PODZIĘKOWANIA

URODZINKI

A Ty komu podziękujesz?

W tym miejscu możesz za naszym pośrednictwem umieścić życzenia urodzinowe, które samodzielnie ułożysz dla przyjaciela/przyjaciółki/wujka/cioci/mamy/taty...



Śmieci mniej ziemi lżej...

5.06.2013 zostały wywiezione zakrętki po napojach do picia, chemii gospodarczej (szamponach, dezodorantach itp.) nakrętki po płynach spryskiwaczy. Zebraliśmy 99 124 nakrętek, czyli **256 kg na kwotę 204,80 dla dzieci z PP „Iskierka”**.

Klasy 1-3 55 320 Klasy 4-6 43 804

18.06.2013 przekazaliśmy pieniążki p. dyrektor PP Iskierka.

Serdecznie dziękujemy wszystkim dzieciom :)



KOCHANI CZYTELNICY !!!!

*Jeśli gdzieś na stronach gazetki nie dość składnie nam się złoży,
to wybaczcie, bośmy przecież młodzi redaktorzy. :)*

Redakcja Gazetki: Redaktor naczelny: Ola Sachoń, Zastępca redaktora: Wiktoria Wolny.

Co w trawie piszczy- czyli najważniejsze wydarzenia z życia szkoły- Maja Matysek Nasza twórczość- czyli wiersze, opowiadania, baśnie i inne pisane przez uczniów utwory – Eliza Jonczyk, Wiktoria Wolny

Z kart kalendarza... czyli Dzień Nauczyciela, Boże Narodzenie itp.- Eliza Jonczyk, Wiktoria Polan

Oko w oko z rozmowa z ludźmi, którzy swoją osobowością mogą zainteresować społeczność uczniowską-Jakub Panic, Jakub Kosiorek, Tomasz Walerus To warto wiedzieć czyli historie z życia wzięte- Ola Sachoń

Małe co nieco- czyli humor i rozrywka- Wiktoria Wolny, Olimpia Siemiątkowska, Ola Sachoń, Wiktoria Polan, Ola Ćwirko

Z ambony- zapowiedzi wydarzeń- Sprawdź się- testy z różnych dziedzin- Olimpia Siemiątkowska

Ciekawe miejsca i ludzie naszych okolic- Wiktoria Wolny

Opiekun koła redakcyjnego: Małgorzata Zaraś

szatę graficzną, skład, materiały w gazetce –p. Anna Matukin – Pakuszyńska